

Cena numeru  
**10.000 mk.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi  
Miesięcznie 250.000.  
Z przes. poczt. 300.000  
Miesięcznie 300.000  
roza Łodzią 1 numer 16.500  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**XXVI r.**  
**istnienia**

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Środa, dnia 7 listopada 1923 r.

## PO OGŁOSZENIU STRAJKU POWSZECHNEGO.

Od dwóch niemal tygodni ślimaczy się u nas „strajk kolejowy“. Jest rzeczą znamienną, że nie związki zawodowe, obeznane z potrzebami swych członków i świadome dróg najlepiej prowadzących do urzeczywistnienia ich żądań, uchwały rozpoczęcie tego strajku i nie one kierują całą akcją. Rozpoczęła strajk rzekomo samorzutnie część maszynistów kolejowych w Małopolsce. Nietrudno było dostrzec jednak w tem wszystkim rękę komunistów, czyli bolszewików, którzy dążą stale do niecenia zamętu w małej Europie, obecnie zaś mają szczególny interes w anarchizowaniu krajów z Rosją sąsiadujących.

Za przykładem strajkujących maszynistów małopolskich poszli częściowo maszyniści w innych województwach. Ogół pracowników kolejowych nie okazuje właściwie ochoty do strajkowania, ale jakies podziemne żywioły starają się usilnie ruch wygasający rozdmuchać na nowo i przerzucić go do innych gałęzi pracy kolejowej, na poczty itd. Działacze zdają jakies tajne komitety strajkowe, którym karnie pomaga cała prasa lewicowa ogłaszająca codziennie układane gdzieś w jednym miejscu komunikaty, podjudzające przeciwko rządowi i za pomocą kłamliwych wieści podsycające zaufanie do strajku i jego ostatecznego zwycięstwa.

Robotnicy i urzędnicy państwowi, których pracodawcą jest właściwie ogół, z natury rzeczy nie powinni żądać swe przeprowadzania za pomocą strajków. Poza tem przerwa w ruchu kolejowym jest takim zakłóceniem życia gospodarczego w całym społeczeństwie, taką klęską powszechną, że nie może być tolerowana. Nadto, strajki „dzikie“, nie przez związki zawodowe uchwalane i kierowane, są potępienia godne właśnie z punktu widzenia zawodowego ruchu robotniczego, jako warcholstwo, które ostatecznie na szkodę tylko klasy robotniczej wyjść musi.

Jest, słowem, cały szereg powodów skłaniających do karcenia i nagan strajku, a jednak i pepe-sowcy i enperowcy faktycznie go popierają. Nie przyznają się do jego wywołania, „Robotnik“ utrzymywał nawet, że maszyniści lwowscy, którzy ruch rozpoczęli, są „chadkami“. Bronią rzekomo nie strajku, lecz strajkujących i ich prawa do strajkowania, ale faktycznie stoją właściwie na czele tej akcji prasowej, która, jakśmy wskazali, strajk podnieca.

Jaka jest właściwie tego przyczyna? Niewątpliwie przedewszystkiem nienawiść do obecnego rządu polskiej większości, a to rozwydrzenie naszej opinii, nie oglądającej się w walce partyjnej na nic, nawet na oczywisty interes państwa. Następnie jego współdziałanie z komunistami, których się wprowadziło sporo socjalistów nawet zupełnie szczerze wywierając, których jednak część inna gorliwie po-

piera i którym prześcignąć się dać nie chce. W ostatnich tygodniach zarówno u nas, jak i w Niemczech prąd „jednego frontu proletariatu“ zaczyna bodaj wśród socjalistów brać górę nad programem przeciwstawiania się im.

Strajk kolejowy będący zawsze plagą społeczeństwa, stał się teraz tem dotkliwszy, że przyszedł na czas nowego wzrostu drożyzny i na okres zaopatrywania się na zimę w żywność i opał. W obecnych warunkach międzynarodowych może on nadto stać się łatwo i politycznie niebezpiecznym. Rząd nie mógł tedy pozostać obojętnym widzem i uciekł się do powołania kolejarzy na ćwiczenia wojskowe i powierzenia im pracy na kolejach. Do takiego środka uciekają się w razie potrzeby wszystkie rządy zagraniczne, uciekały i nasze rządy poprzednie.

Centralny komitet wykonawczy P.P.S. odpowiedział na ten krok rządu ogłoszeniem strajku powszechnego na 5 listopada. Chętni cy się swemi zasługami dla niepodległości, pepe-sowcy nie zawahali się przed środkami, które stosują tylko bezwzględni wrogowie państwa. Mamy nadzieję, że masy robotnicze porwą się nie dadzą i że zbrodnicze usiłowania i tym razem okaza się zawodnemi. Ale

### LISTY LONDŃSKIE.

#### W Angji o Dmowskim.

(Od własnego korespondenta).

Londyn, 3-go listopada 1923 r.

Znany tu powszechnie, popularny i najstarszy członek angielskiej Izby Gmin, irlandzcyk, T.P. O'Connor, zamieścił w niedzielnym „Times'ie“ interesującą notatkę o nowo-powołanym ministrze spraw zagranicznych, p. Dmowskim.

„Uważam p. Dmowskiego, pisze p. O'Connor za osobistego przyjaciela, ponieważ spotykałem go bardzo często podczas konferencji pokojowej w Paryżu. Przypuszczam, że zbliżenie nasze nastąpiło dzięki wspólnym przekonaniom, a może nawet dzięki wspólnym i podobnym doświadczeniom. Pan Dmowski, mojem zdaniem, jest rzeczywistym twórcą nowoczesnej Polski. Wszak to on już jako student skrycie i wytrwale pracował nad kładzeniem podwalin pod budowę przyszłej niezależnej Polski, pomimo zazdrznego i czujnego oka rosyjskich władz okupacyjnych. Jego metody przypominają wysiłki takich patriotów irlandzkich jak Izaak Butt i Parnell. Nie były one rewolucyjnymi, lecz spokojne, celowe i wytrwale. Pan Dmowski jest mężczyzną w wieku lat 50—ciu do 60—u. Wygląd ma męski i budowę foremną. Wyraz jego twarzy jest prawie nienaturalnie spokojny, zaś duże niebieskie otwarte oczy mają wyraz badawczy lecz również wesół. Ten wielki konspirator, który przez szereg lat ryzykował swoją wolność a nawet życie, może uchodzić za ironicznie bawiącego się życiem spektatora,

zarówno rząd, jak i społeczeństwo przygotować się winny na wszelki wypadek.

Uważam, że polepszenie życia robotników leży w interesie całego narodu i sądzimy że postulaty robotnicze życzliwie rozważane być winny, ale rząd nie może się zgodzić na to, by ustępstwa siłą mu wrywano. Gwałt niechaj się gwałtem odciska — powiedział Mickiewicz i rząd nigdy o tej zasadzie zapominać nie powinien.

Społeczeństwo znowu niech energicznie i całą siłą popiera wysiłki S.S.S. (Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej), dążąc do utrzymania normalnego funkcjonowania zakładów użyteczności publicznej. Tylko skoordowane działanie rządu i społeczeństwa odoczyliż zdoła żywioły przewrotowe od podobnych kno-wań przeciwko ogółowi.

Ale na tem poprzestać nie możemy. Powinniśmy nie tylko udaremnić zbrodniczy zamach, ale powinniśmy uniemożliwić go na przyszłość. Wzbudzić wśród robotników polskich przekonanie, że strajki w zakładach użyteczności publicznej są środkiem niegodnym obywatela, moralnie nie dopuszczalnym — oto cel, który postawić sobie winni prawdziwi patrioci i prawdziwi demokraci. I wierzymy głęboko, że cel taki do osiągnięcia jest możliwy.

Józef Hlasko.

zaś nieodstępny papieros, który trzyma w ustach, podkreśla to wrażenie. Po konferencji pokojowej zdawał się on być zastąpionym przez młodszych polityków, lecz obecnie jako Polski Minister Spraw Zagranicznych znalazł się niezawodnie na odpowiednim dla siebie stanowisku.

Uwagi p. O'Connor'a są tem ciekawsze, że jest on jednym z najwybitniejszych dziennikarzy angielskich i członkiem znającym wszystkich „qui content“.

Stefan Kleczkowski.

**OSRAM NITRA**

Spostrzegawczość i szybkość wzroku zwiększasz przez szczodre oświetlenie!

**OSRAM**  
musi być na żarówce.



# KRWAWE ROZRUCHY W KRAKOWIE.

Wojsko w opancerzonych autach występuje przeciw demonstrantom.

KRAKÓW 6 11. (AW) Rozruchy rozpoczęły się około godz. 9. Punktem wyjścia rozruchów był awantur na ulicy Piarskiej i Reformackiej. Do napierającego na policje tłumu ktoś dał strzał: poczem tłum jeszcze gwałtowniej natarł na policje. Nadto jeden z policjantów raniony został kamieniem w głowę. Wobec groźnej postawy tłumu, policja dała salwy w górę, tłum, widząc nieszkodliwość salwy, rzucił się na policje i część jej rozbroił. Dwóch ciężko rannych policjantów zostawiono na miejscu, na Plantach. Jednocześnie zgromadziły się tłumy około „Domu Ludowego“, przy ul. Dunajewskiej. Usiłowania policji i patroli kawalerji, aby tłum rozprószyć, pozostały bez skutku, gdyż tłum wracał na nowo.

W czasie jednej z szarż, oddział kawalerji wjechał klębem w zgromadzonych robotników, którzy otoczywszy patrol, zdolały go rozbroić.

O godz. 2 robotnicy przyciągnęli pod „Dom Ludowy“, pancernkę którą uprzednio z powodu przez liczne strzały, uszkodzenia opuści-

li żołnierze. Ostra wymiana strzałów między uzbrojonymi w karabiny i brauningi a wtj skiem trwała do godz. 3.

KRAKÓW 6 11. (AW) W mieście po g. 6 nastąpił spokój. Wobec strajku robotników miejskich, ulice są nieoświetlone. Elektrownia jest nieczynna, wskutek złośliwych uszkodzeń.

KRAKÓW 6 11 (tel. wł.) Dziś od godz. 9 rano trwają krwawe zajścia na ulicach Krakowa. Wezwano pułki pomorskie. Wojsko z opancerzonych aut działa przeciw demonstrantom. Nad miastem krążą aeroplany.

KRAKÓW 6 11 (tel. wł.) Godz. 12: Krawe zajścia rozgrywają się na ulicach: Dunajewskiego, na Podgórzu i w Rynku. Sklepow nie rabowano. Atakowano tylko wozy z żywnością na ulicy Szczepańskiej. Według pogłosek, jest wielu zabitych i rannych.

Pisma nie wyszły, wobec tego sprawdzanie obiegających coraz poważniejszych wiadomości jest nader trudne.

KRAKÓW godz. 12 m. 10. W tej chwili tłum atakuje kawiarnię Bizanca przy

Plantach, broniąną przez silne oddziały policji z karabinami maszynowymi.

KRAKÓW godz. 12 min. 10. Wśród poległych znajduje się rotmistrz ułanów Bochenek. Podobno jest dużo ofiar.

WARSZAWA 6 11. (AW) W związku z krwawymi rozruchami w Krakowie, których ofiarą padli zabici zarówno wśród wojskowych jak i cywilnych, wyjechał dziś do Krakowa wice-minister spraw wewnętrznych Olpiński celem objęcia administracji województwa. Z ramienia wojskowości delegowany jest generał Zeligowski.

Po otrzymaniu wiadomości z Krakowa Rada Ministrów odbyła natychmiast posiedzenie z udziałem szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera.

KRAKÓW 6 11. (AW) Po ekscesach rannych panuje w mieście naogół spokój. Wszędzie sklepy są zamknięte. Po ulicach krążą auta sanitarne i karetki pogotowia, zbierające rannych. Liczba ofiar rozruchów nie została narazie ustalona.

## Bomba w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Prowokatorzy — wywrotowcy chcą wywołać niepokoje.

WARSZAWA 6 11 (PAT) Dziś o godz. 7.45 rano nieznanymi sprawcami rzucono bombę pod dom, w którym mieści się lokal Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

Siła wybuchu została zerwana drzwi wejściowe do składu Tepege, (TPG), znajdu-

jącego się na parterze od frontu. Wszystkie szyby na pierwszym i drugim piętrze wyleciały. Zawezwano na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził że stróż domu poniósł śmierć na miejscu. Zastępcą woźnego w lokalu OKR. został ciężko

ranny.

Wstępne dochodzenia wskazują, że rzuconie bomby było dziełem prowokatorów prawdopodobnie komunistów. Poza tym w Warszawie panuje spokój. Strajk się nie rozszerza.

## STRAJK POWSZECHNY ZLIKWIDOWANY.

Rokowania między rządem a delegatami robotniczymi dały pomyślny wynik.

WARSZAWA 6 11 (AW) Rokowania przedstawicieli robotników zakończyły się wynikiem pomyślnym, wobec czego z dniem dzisiejszym w całej Rzplitej ruch strajkowy zostaje zlikwidowany.

W związku z powyższym rząd odwołał wszystkie zarządzenia wydane na wypadek strajku.

WARSZAWA 6 11 (PAT) We wtorek bm. w godzinach popołudniowych nastąpiło porozumienie pomiędzy rządem a przedstawicielami strajkujących robotników, w tym duchu, że strajk powszechny a w szczególności strajk kolejowy i strajk częściowy poczty zostanie zlikwidowany.

WARSZAWA 6 11. (AW) „Robotnik“ wydał w ostatniej chwili dodatek nadzwyczajny: zawiadamiający o likwidacji strajku. Odnosny ustęp brzmi:

„Wobec tego, rząd w osobie prezydenta ministrów, p. Witosa, oświadczył przedstawicielom PPS., że gotów jest cofnąć rozporządzenia o sędach doraźnych i militarzacji kolei,

oraz rozpatrzyć przychylnie żądania ekonomiczne kolejarzy, pocztowców i wogóle pracowników państwowych, oraz że przy przwimowaniu zgłaszających się pracowników kolejowych i pocztowców kierować się będzie li tylko względami rzeczowemi, centralny komitet wykonawczy PPS. w porozumieniu z komitetem centralnym związków zawodowych postanowił strajk, generalny odwołać. Praca rozpocznie się jutro, w środę, o zwykłej porze.

P. prezydent Witos oświadczył przedstawicielom PPS., iż dowództwo wojskowe w Krakowie obejmuje gen. Zi... wespół z osobnym delegatem upoważnionym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

WARSZAWA 6 11 (AW) W Warszawie strajk dzisiejszy był mało widoczny. W zakładach miejskich, w elektrowni, gazowni wodociągach praca odbywała się normalnie. Prace budowlane również nie zostały przerwane. Do incydentów nigdzie nie doszło.

Tłumy zbierające się w dzielnicach robotniczych nie zostały dopuszczone do manifestacji dzięki interwencji policji.

LWÓW 6 11. (AW) W Borysławiu tłum zaatakował policje. Doszło do starcia. Zabity został agitator komunistyczny Ochocki, oraz kilka osób ranna.

LWÓW 6 11. (AW) W ciągu całego dnia do starcia żadnych między policja a strajkującymi nie doszło. Strajkownicy zachowali się spokojnie. Ruch handlowy nie doznał żadnych przerw. W teatrach przedstawienia odbywały się normalnie. Pojawily się 3 dzienniki w zmniejszonej objętości.

Ulicami krążą patrole policji pieszej i konnej. Na południe został zwołany wiec, na którym miał przemawiać poseł Hausner. Wobec niezjawienia się posła, policja rozproszyła zebranych.

Niektóre sklepy, do południa zamknięte, do południa zostały otwarte.

## Straszny pogrom żydów w Berlinie.

Głodne tłumy berlińczyków rabują dzielnicę żydowską. — Hacken reuzlerzy badają przynależność rasową Ale jak?

BERLIN 6 11. (tel. własny) Rozgorczycone tłumy bezrobotnych i głodnych berlińczyków uważając żydów za głównych sprawców szalejącej drożyzny rzuciły się w poniedziałek w południe na dzielnicę żydowską okolice placu Aleksandra rozbijając sklepy i mieszkania żydowskie. Wielotysięczne tłumy zalały dzielnicę niszcząc mienie żydowskie i raniąc żydów. Policja aż do późnej nocy nie mogła opamiętać sytuacji. Na ulicach Fryderyka i Pod Lipami zatrzymywano przechodniów celem zbadania do jakiej rasy należą. Przez dzień dz-

siejszy policja gęsto obstawiała dzielnicę żydowską broniąc dostępu. M. H.

W poniedziałek w Berlinie wydarzyły się ponowne zaburzenia na tle głodowym. Bezpośrednią przyczyną zaburzenia jednosc było podwyższenie ceny chleba na 140 miliardów marek, podczas gdy równocześnie kurs dolara i dewiz obcych został utrzymany przez Bank Rzeszy na dotychczasowym poziomie. Wzburzenie mas znalazło swój upust w poważnych wykreśleniach ulicznych we wszystkich częściach miasta. Splondrowano szereg sklepów żywn. i konfekcyjnych. Policja okazała się wobec tłu-

mu bezsilna. Zaburzenia w niektórych dzielnicach przybrały charakter wybitnie antyżydowski. Demonstranci napadali na sklepy i przechodniów. Wśród splondrowanych sklepów znaczny odsetek przypada na sklepy żydowskie.

Na Prentzlauerstrasse, która w ostatnich latach stała się pewnego rodzaju giełdą materiałów włókienniczych i na której znajdują się sklepy, należące przeważnie do żydów z Rosji i z Polski wydaną hasło „Precz z imigrantami“ Równocześnie wpadł tłum do wszystkich sklepów z manufaktura i wrzucił zwój sukna na ulicę, gdzie je „mężowie zaufania“ rozczinali

## Od Administracji

Skutkiem niezwykłego podrożenia papieru zmuszeni jesteśmy z dniem 8 b. m. podnieść cenę egz. pojedynczego na

**15.000 mkp.**

— w niedziele i święta —

**20.000 mk.**

w poniedziałki i dni poświęczone

**10.000 mkp.**

Prenumerata kosztować będzie 340.000 mk. miesięcznie, łącznie z odnoszeniem do domu. Jednakowoż prenumeratorzy, którzy uregulują prenumeratę

w administracji „Rozwoju”

do dnia 15 b. m. zapłacą tylko

**300.000 mk.**

Administracja „Rozwoju”

# Przededniu ważnych wydarzeń w Niemczech.

Wybuch zamachu stanu oczekiwany na czwartek.

BERLIN 6.11 (AW) Koncentracja oddziałów bawarskich na pograniczu turygskim trwa nadal. Dowództwo tych oddziałów objął osławiony kpt. Erhardt. Funkcje szefa sztabu generalnego pełni gen. Ludendorff. Główną kwaterą jest Koburg, gdzie skoncentrowane są tysiące ochotników; 4 oddziały szturmowe po 1.000 ludzi, 6 oddziałów rezerwowych po 1.500, oraz 4 bataljony saperów są już całkowicie uzbrojone i wyekwipowane. Razem rozporządza Erhardt 15-tysięczną armją.

Plan Ludendorffa streszcza się w następującym: Stałe posuwanie się na północ, przy jednoczesnym unikaniu reichswehry i zajmowaniu przy pomocy saperów, węzłów kolejowych.

BERLIN 6.11 (PAT) Prasa liberalna zaznacza, iż odezwa rządu Rzeszy wykazuje w całej pełni powagę sytuacji i niebezpieczeństwo, grożące Rzeszy. Dowodzi ona również, że rząd Rzeszy rozumie powagę chwili. Dzielniki wyrażają nadzieję, iż kroki zapowiedziane

w odezwie, zostaną rzeczywiście podjęte.

„Berliner Tageblatt” żąda ponownego utworzenia formacji ochotniczych, których zadaniem byłoby udzielanie pomocy policji Reichswehrze.

„Vorwaerts” wyraża zdziwienie, że odezwa rządu ani razu nie wspomina o republice niemieckiej.

WIEN 6.11 (PAT) „Arbeiterzeitung” donosi z Berlina: Przygotowania zamachowe radkwałów prawicowych doszły tak daleko, iż według marodajnych wiadomości można liczyć się z wybuchem zamachu w najbliższy czwartek. Słychać, że ma być utworzony dyrektorjat poza którym stoi Ludendorff. Dyrektorjat ma się składać z byłego gen. dyrektora zakładów Sinnesa, Minoux, b. ambasadora niemieckiego w Waszyngtonie Wittfelda, barona bawarskiego Gejla i przywódcę związku chłopskiego, Otpela.

## Kronprinz w łasce u „republikanckiego” rządu niemieckiego.

Otrzymał on pozwolenie na powrót do Niemiec, czemu jednak zamierzają przeszkodzić sprzymierzeńcy.

BERLIN 6.11 (PAT) Były kronprinz otrzymał pozwolenie na pobyt w Niemczech pod następującymi warunkami: 1) Nie może on przebywać w Poczdamie, lecz musi osiaść na Śląsku w swych dobrach, 2) podróż z Wieringen musi odbyć w samochodzie, nie dać się poznać po drodze, 3) Przyjaciele i zwolennicy jego mają zaniechać wszelkich przyjęć i demonstracji, 4)

Dzień wyjazdu z Holandji i dzień przybycia na Śląsk mają pozostać w tajemnicy.

PARYŻ 6.11 (PAT) Ambasador angielski Creve zaproponował Poincaremu poczynienie wspólnego demarche sprzymierzonych celem przeszkodzenia byłemu pruskiemu następcy tronu w powrocie do Niemiec.

## Z ostatniej chwili.

### NA JAKICH WARUNKACH NASTAPIA LIKWIDACJA STRAJKU POWSZECHNEGO

WARSZAWA 6.11. W dniu wczorajszym zgłosili się do p. prezesa rady ministrów posłowie: Kwapiński, Niedziałkowski i Barlicki z interwencją p. marszałka sejmu Rzpłitej Rataja. Posłowie ci oświadczyli, że socjalistyczne organizacje polityczne i zawodowe ze swej strony zdecydowane są wezwać pracowników do zaniechania str. general. oraz powszechnie wywołanego strajku kolejowego i pocztowego, o ile nie zostały one dotychczas zlikwidowane.

Posłowie przedłożyli przytem p. prezesa w. rady ministrów szereg postulatów. P. Prezes rady ministrów przyjął oświadczenie posłów do wiadomości, a co do przedłożonych postulatów odpowiedział zgodnie z uchwałą rady ministrów, że rząd gotów jest uchylć rozporządzenie o sądach doraźnych i zarządzić zwolnienie powołanych do wojska kolejarzy. P. Prezes rady ministrów oświadczył również, że rząd gotów jest rozpatrzyć przychylnie żądania ekonomiczne pracowników państwowych, oraz przy zgłoszeniach ponownych do służby pracowników kolejowych kierować się będzie, jak zawsze dotychczas tylko względami rzeczowymi.

### OFIARY WALK W KRAKOWIE.

WARSZAWA 6.11 (PAT) W starciach ulicznych w Krakowie w dniu wczorajszym zginęli z korpusu oficerskiego 8-go p. ul. rotmistrzowie Bochenek i Łukasiewicz, oraz porucznik Zagórski, czterech szeregowców pułku tego zostało zabitych. Dowódca pułku ułanów pułkownik Bzowski został ciężko ranny w obie nogi, a 7-miu oficerów odniosło rany. Szeregowców rannych zostało 64, 10 koni zabito, 100 koni rannych.

WARSZAWA 7.11 (PAT) Według ostatnich wiadomości liczba poległych i ran-

nych w czasie walk ulicznych w Krakowie wynosi 25 osób, w tem 16 wojskowych i 1 policjant. Lekko rannych jest 29 osób, ciężko rannych 4.

### GWALTOWNY CHARAKTER POGROMÓW W BERLINIE.

BERLIN 6.11 (PAT) Pogromy żydów powtórzyły się tutaj wczoraj wieczorem, trwały prawie bez przerwy całą noc. Pogromy miały charakter tak gwałtowny, że siły policji nie wystarczyły na utrzymanie porządku. Wielu żydów pobito doktliwie, a byli nawet ciężko ranni.

Tłum zdemolował i rozgrabił liczne składy i prywatne mieszkania żydów. W związku z tem, aresztowano 123 osób, z których 8 zatrzymano w policji. W jednym wypadku policja zrobiła użytek z broni. Prezydent policji wydał zarządzenia, mające na celu przeszkodzić powtórzeniu się gwałtów.

## Z Sejmu.

### DEBATA NAD BUDŻETEM.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu na wstępie marszałek zawiadomił izbę, że minister skarbu na podstawie uchwały Rady ministrów wycofał projekt ustawy o naprawie skarbu; następnie przystąpiono do 1-go czytania preliminarza budżetowego. W dyskusji brali udział pos. Wyrzykowski (Jedn. lud.), pos. Lubiński, który oświadcza, że rząd powinien sięgnąć do kieszenia wielkiego przemysłu, handlu i rolnictwa, nakazując płacenie podatków a nie pertraktować z nimi i pos. Zuławski (PPS.), któremu odpowiedział pos. Kwiatkowski (Ch. D.) zarzucając socjalistom że w chwili największego wysiłku dla uzdrowienia skarbu urządzili strajk generalny. P. nom chodzi nie tyle o los warsztw pracujących — kończy p. Kwiatkowski swą mowę — ile o dojście do władzy.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

### Bank emisyjny.

(wp) Główne zasady, na których opierać się będzie przyszły bank emisyjny w Polsce zostały już ostatecznie ustalone. Narady w tej sprawie z przedstawicielami świata finansowo-przemysłowego, niedawno zostały zakończone. Obecnie rezultaty tych narad opracowywane są w szczegółach.

### Podatek dochodowy.

(wp) Jak się dowiadujemy w bieżącym kwartale nie będzie ogłoszona nowa skala premjowa podatku dochodowego od pensji i uposażeń. Obowiązuje nadal skala z lipca rb. Na rok przyszły ministerjum skarbu opracowuje nowelę do ustawy o podatku dochodowym, która oprze wymiar tego podatku na nowych zasadach.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

ZNIESIENIE MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW.

\*) Na wczorajszym posiedzeniu komisji administracyjnej i komunikacyjnej przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów.



## NA MARGINESIE.

## Jak zdyskontować długoterminowe weksle.

Do banku wchodzi jegoomość z grubą teczką, staje przed okienkiem wydziału dyskontowego i wyjmując plik weksli.

— Mamtu wekselki do dyskonta na dwieście milioników. Wystawcy — złoto! Zyra — brylanty. —

Urzędnik bankowy przegląda w milczeniu weksle, poczem oddaje interesantowi.

— Panie — tych weksli zdyskontować nie mogę — zadługi termin. Zadługo czekać!

— Co? Zadługi termin? Dwa miesiące to dla pana długo?

— Cóż to znaczy wobec wieczności, to okrucieństwo panie, to grószek, ziarno maku...

— Nikt nie wystawia weksli z terminem płatności: wieczność.

— Ja też nie mówię o tem — daj mi pan sto dwadzieścia milionów za te dwieście — zarobicie jeszcze osiemdziesiąt...

— Nie, nie możemy. —

— Daj pan sto, zarobi pan jeszcze sto.

— Nie.

— Daj pan chociaż osiemdziesiąt, robicie fakcie ustępstwo tylko dla pana — ma pan taki sympatyczny wygląd!

— Daj mi pan spokój — nie zdyskontuję.

— Niech pan weźmie choć za pięćdziesiąt powiadam panu, wystawcy — buzi dać, żyrancie — brylantki.

— Nie.

— No to ostatnia cena, niech pan daj pięć milionów — pan się jeszcze namyśla — no, kończmy interes.

— Nawet za milion nie wezmę, krzyżczy już rozszoszony urzędnik, nawet darmo nie wezmę, termin płatności jest taki długi, że do tych weksli pan powinien dopłacić!

— Ja dopłacić! Jak pan śmie! To bezczelność! To wyzyski! To lichwa! Dopłacać ci będę bandyto jeszcze, kiedy już drugi dzień się włóczę z temi przekłętymi weksłami! Łajdactwo!

Tu rzuca w twarz urzędnikowi cały plik weksli.

— Masz nażryj się. Masz za długi termin. Masz doplate.

I z pasją szybko wychodzi.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Sekretarz magistratu zniszczył księgi ludności.

(k) W Sieniatkach, w pow. podlaskim, zaszedł niebywały wypadek — oto burmistrz tego miasteczka, Sieniek i sekretarz magistratu, w przeddzień oddania władzy w ręce nowego burmistrza, zostali osadzeni pod kluczem i oddani do dyspozycji siedzącego śledczego. Przyczyną

na aresztowanie było zniszczenie przez tych panów rosyjskich ksiąg ludności, które tamtejszy mieszkaniec, niejaki Bajęński, przewiózł z Rosji i od r. 1919 u siebie przechowywał. Bajęński wydał te księgi sekretarzowi magistratu, który przy odbiorze ksiąg powoływał się na rozporządzenie województwa.

Jakikolwiek błąd dalszy będzie miała ta sprawa, faktem pozostanie, że księżkami temi interesowała się najbardziej trzecia osoba. Iawnik magistratu, Jankiel Rubins, który często odwiedzał Bajęńskiego, celem porobienia sobie notatek, dotyczących poborowych żydów, chociaż sam burmistrz wolał (dziwny zbieg okoliczności) posługiwać się sporządzonym przez Niemców spisem mieszkańców miasteczka, w którym lata były naciągnięte odpowiednio do potrzeb miejscowej narodowej.

## Osiem miliardów odstępnego.

(k) Następujący wypadek wydarzył się ostatnio we Lwowie.

W domu przy ul. Mickiewicza 4 opróżnili kilka tygodni mieszkanie, składające się z dziesięciu pokoiów i dwu kuchni znany przemysłowiec lwowski, nie chcąc się dłużej narażać na sekaturę właścicielki domu, Dattnerowej i jej córek. Nadto wypędziła Dattnerowa na bruk swą rodzoną siostrę, która jej przez całą inwazję rosyjską i ukraińską pilnowała mienia. Multi-miljardierka nie zawahała się zupełnie biedną nie zamezną siostrę wyrzucić na bruk i skazać na ostatnią nędzę.

Obecnie wyszły na jaw pobudki tego czynu. Oto p. D. wynajęła olbrzymie to mieszkanie jakiemś przedsiębiorstwem za „odstępnem” 4000 dolarów, to znaczy za 8 miliardów marek i za olbrzymi czynsz.

## Napad bandycki na pociąg.

(k) Dnia 4-go b. m. o godz. 9-tej wieczorem dokonano między stacjami Budy — Lachowice na przestrzeni Luniniec — Baranowice śmiałego napadu bandyckiego na pociąg osobowy. Banda złożona z około sześćdziesięciu przyszków uzbrojonych w rewolwery, karabiny i granaty ręczne zatrzymała na 234-ym klm. czerwonym sygnale pociąg nr. 311. Po steroryzowaniu obsługi pasażerów, część bandytów rzuciła się na wagon pocztowy i bagażowy, zabierając cenniejsze pakunki i przesyłki, druga zaś zajęła się grabieżą podróżnych, którym wręcz bardziej wartościowych przedmiotów i biżuterii zabrano odzież, pozostawiając niektórych wprost w samej tylko bielźnie. Opornych pasażerów pobito, konduktora bagażowego zaś Józefa Czaplńskiego, który stawiał opór raniono.

W pobliżu miejsca napadu znaleziono bardzo wiele podkładów i drzewa ułożonego na szynach. Bandyci mieli widocznie zamiar wykołować

pociąg, na wypadek, gdyby maszynista nie zatrzymał pociągu na dany sygnał.

## Protest przeciw księgarni polskiej.

„Słowo” radomskie podaje charakterystyczny dokument żydowskiej bezczelności, który w całości podajemy:

Skarga do Kuratorjum w Warszawie przeciw księgarni polskiej nauczycielskiej w Opocznie.

Do Sz. Kuratorjum w Warszawie.

Rok temu nauczyciele szkół Okręgu Opoczyńskiego utworzyli księgarnię, nie by nas to nicobchodzilo gdyż jako obywatele wolęlibyśmy aby się szerzyła wiedza a nie pyjaństwo gdyż w Opocznie karczem jest 20 a księgarni 4. Ale niemożemy do puszcząć by monopolowano książkę polską. Prezesem księgarni naucz. jest jednocześnie przewodniczącym Rady Okręgowej, który korzystając ze swego stanowiska wypuszczyl okólnik (odpis okólnika załączamy), który z nauczycielstwa potrąca pewną kwotę z ich pensji ostatnio do 10 proc. były wipadki, że dzieci, które nie miały książek z pieczęcią księgarni polskiej, które były kupione w innych księgarniach, groźno wirzuceniem ze szkół. W szkole preperanda jak i w szkole Kazimierz Wielki nauczycielstwo agitując aby kupowali książki w księgarni nauczycielskiej.

Nie mamy wyjścia z położenia w nadziei, że Sz. Kuratorjum przychyli się do naszego prośby kreślimy się

Josek Chłopski, Ewa Flinder

## Jak Ameryka przyjmie gen. Hallera.

Amerykański „Dziennik Chicagowski” (pisano lewicowo) w ten sposób opisuje przyjęcie jakiego doznał gen. Haller na konwencie Legjonu Amerykańskiego w San Francisco:

Legjon amerykański odznaczył gen. Józefa Hallera, komendanta polskiej armii we Francji i wybitnej osoby podczas najazdu bolszewickiego na Polskę. Przeprowadzono rezolucję, na mocy której gen. Haller jest umoważniony do noszenia odznaczenia Legjonu, które nadawano jest za położone zasługi podczas wojny. Odznaczenie to nadane zostało generałowi w dowód uwielbienia, które ma Legjon Amerykański dla dostojnego gościa.

O godz. 9-ej rano 50,000 ludzi maszerowało w paradzie. Był to największy militarny spektakl, jaki kiedykolwiek był urządzony na zachód od rzeki Missisipi. Entuzjast. okrzyki wyrażające szczery patriotyzm i miłość do państwa maszerujących. Generał Haller, admirał Coontz, naczelny komendant floty wojennej i pułkownik Owsley, naczelny komendant Legjonu Ameryk. przypatrywali się defiladzie.

G. MOL.

1)

## U progu szczęścia.

Okutana w gruby płaszcz suberynowy narzucony na jedwabny szlafroczek domowy, w płtykach pantofelkach lakierowych, włożywszy dłonie w rękawy, mknęła szybko po bocznych ulicach Łodzi. Nieustanny deszcz jesienny zalał chodniki, po których płynęły formalnie potoki brudnej, niemającej gdzie spłynąć, wody. Brnęła tedy w zimnym dżdżu powyżej, kostek, twarz co chwile ocierała z wilgoci — a ogień wewnętrzny i rozszalałe nerwy gnały ją byle dalej. — byle prędzej. Nic jej przeszkodzić ani wstrzymać nie zdołało, — poza celem do którego zdążyła, nie widziała niczego i nikogo. — Jakaś szybko mknąca dorożka omal jej nie przejechała u wybiegu bocznej ulicy, to znów pedzający tramwaj otarł się o jej boki. Ktoś przeszedł obok i elegancko się kłaniając słał słodkie słowa powitania. Tak jak nie dojrzała dorożki i tramwaju, nie dopatrzyła znajomego dandyssa

Ki mandżaro! Hana! Piranie!

Dżunge! Ledowce! Niagara... wrzesnął jej nad uchem jakiś impresario, który niecierpliwym przechodniom podawał do wiadom. jakie cuda niebyswale oglądać można w jego skioptikonie. — Na pierwszy wyraz tubalnym wywołany głosem drgnęła, ale ni chwili nie zatrzymując się objęła dalej, przyspieszając kroku bardziej jeszcze.

— Już nie daleko! Byleby go zastać! — monologowała pocieszając się i pobudzając zarazem do wytrwania.

Ruch wzmagał się na ulicach, po których szła obecnie, poczał ją irytować. — Jak na złość, od strony przeciwnej szedł korowód pogrzebowy jakiegoś fabrykanta. Bała się, aby jej nie spotkał ktoś znajomy. — Chociaż właściwie skąd ta obawa pochodziła? — Czy znała kto jej tajemnicę? Nie! — Ale o tej porze... niechota... wśród deszczu... w takim ubraniu. Uważała to za szok'ng. ze znaczenia tego wyrazu i pojęcie jego pamiętała od chwili, gdy ją weń wtajemniczył sławny redaktor „Jeden Geszraim”, którego znała jeszcze od czasu gdy pracowała w kantorku „interesu” węgierskiego tuż obok ich kramiku na Nowomiejskiej.

Zachnęła się na siebie za niepotrzebno wspomnienia woniejące śledziami i nieoczyszczaną naftą, i rwała pedem jak stepowe łosze.

Dobiegała do oświetlonego obszernego placu. Z dala dolatywały ją tony rozdzierającej się katarynki. Tłum plebsu zalewał do połowy ulicę, gapiąc się na bude menażerji i dwie przed nią stojące woskowe figury, grzmiące w bęben i cz. nele.

— Ala czuści puczi! do seredyń! — wołał jakiś brat słowianin z modnej obecnie Czechosłowacji. — tu są elefanty, tigery welbitudy jadowite węże, iwy a malpv. Szecko żywe! Szecko żywe! — Ala czuści puczi! Prosim do seredyń!

Przygrzyła wargi, wtuliła się bardziej jeszcze w wysoki kołnierz płaszcza — i mimo zmęczenia szeptała dalej. Ogłuszające tony czeskiej muzyki noubudziły ją do myślenia.

— A co będzie gdy wieszcz powie, że nie? Co właściwie ja zrobić mam ze sobą? Czuję, że bez niego żyć nie będę umiała, a żyć chce. O! będzie, co będzie, tetniło jej w uszach a nieprzepat ta żąda usłyszenia ostatecznego wyroku, przyprawiając ją do zmyślenia.

# ZYGZALI.

## Blagosławiona zemsta.

Warszawski żydowski „Nasz Przegląd“ wzywa żydów żeby ze względu na antysemityzm w i rugii stosowane do nich w Bawarii bojkotowali bawarskie „kurorty“ i wyroby bawarskie.

Szczesliwa Bawaria!  
Jakżeby to dobrze było gdyby żydzi za nasz „antysemityzm“ zechcieli ogłosić bojkot na wszystkich letniskach lub co więcej bojkot całego kraju. Ale żeby do tego doszło trzeba by wydać takie zarządzenia jak Hitler w Bawarii.

X. X.

# KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Środa dnia 1 listopada Nikandra.  
Wschód słońca g. 7, m. 56.  
Zachód „ g. 5, m. 02.

### — Widowiska.

Teatr Miejski (Cegielniana 63)  
„Dom osaczony“  
Teatr Popularny (Ogrodowa 18)  
„Stare miasto“  
„Luna“ (Przejazd 1)  
„Wir życia“  
„Casino“ (Piotrkowska 67)  
„Niewolnica miłości“  
„Odeon“ (Przejazd 2)  
„Skok w przepaść“  
Grand-Kino (Piotrkowska 72)  
„Szalony czyn galernika“  
Kino Spółdzielni Prac. Państwowych  
„Lukrecja Borgja“

### — Kalendarzyk historyczny.

1612 Żaloga polska opuszcza Moskwę.  
1670 Pokój Firenejski.

## Wiadomości bieżące

### — Pomoc dla zredukowanych.

W związku z przeprowadzoną redukcją urzędników państwowych utworzony został komitet pomocy. W skład komitetu tego weszli: inż. Zakrzewski dr. Zunderland inż. Wojciechowski, p. Janiszewski i Konarzewski. Uchwalono opodatkować się w wysokości pół procent miesięcznie, z których to sum utworzony zostanie zapomogowy fundusz. Utworzona również została sekcja pośrednictwa pracy, która zajmie się dostarczeniem zajęcia zredukowanym. (pap)

### — Przesunięcia służbowe.

Prezydent Magistratu, w uznaniu owocnej pracy wicedyrektora zarządu głównego, p.

Przebiegła myślą całe swe życie, a szczególnie czasy ostatnie, gdy ojciec jej, do wojny niedzary zbierający szmaty, dzięki szczęśliwemu pomyslowi zakupywano resztek materiałów lokelowych i rozwożenia ich po wsiach okolicznych, a następnie po miasteczkach i miastach bliższych, doszedł jeszcze za czasów okupacji niemieckiej, do znacznej fortyny, a potem do majątków. — Matka zwinęła wtedy swój „interes“ śledziowo - naftowy, a ona Sosze, przewyżająca te raz modnie na Zofie, stała się posażną i poważną panną na wydaniu.

Mimo pewnych sympatji do redaktora „Gesztajnu“, który był jej pierwszym i jedynym dobrowym nauczycielem i wbitnym członkiem partji „Poale - Sion“, — musiała wyjść za obecnego swego męża Gerszona vel Gustawa Szmołkajffera. Tak kazali rodzice, bo uważali go za właściwą dla swej córki partje, jako — że Gerszon był poważnym pośrednikiem pracującym w manufakturze, a nie jakimś tam „sehräbungelesem“ co się tylko rozumiał na syonistach socjalistach, czy jakichś tam innych perłowcach i parchaniarzach.

Prawdę mówiąc nigdy z swym mężem

# W sprawie strajku „powszechnego“.

Jak się dowiadujemy ze związku klasowego włókienniczego w dniu dzisiejszym klasowcy mają rozpocząć bezrobocie.

Związek „Praca“ oświadczył, że o ile nie otrzyma specjalnych instrukcji z Warszawy, członkowie jego pracować będą nadal jak dotychczas.

Co do elektrowni, gazowni, tramwajów

i pracowników miejskich, to związki klasowe również proklamowały bezrobocie na dzień dzisiejszy aż do odwołania w myśl uchwały poniedziałkowego zebrania. Prawdopodobnie jednak wszystko to jest tylko pobożnym życiem związków klasowo-komunistycznych strajk się nie uda. (hip)

# Pokłosie strajku włóknianarzy.

Robotnicy oblegają fabryki w Ozorkowie.

Po strajku w przemyśle włókienniczym, gdy robotnicy fabryki firmy Kryszek i Goldstajn w Ozorkowie przybyli do pracy, właściciele fabryki oświadczyli, że nie są w stanie uruchomić fabryki, gdyż za przedzie otrzymują jedynie weksle, których nie mogą dyskontować.

Robotnicy oświadczyli, iż w myśl ustawy obowiązującej dwutygodniowe wypowiedzenie i wreszcie oblegli fabrykę, nie puszczając nikogo. W międzyczasie właściciele fabryki usiło

wali wywieźć z terenu fabrycznego przedzie sprzedana pewnemu kupcowi, lecz robotnicy przedzie te wstrzymali. Zawiadomiono telefonem nie pojecha, która zawiadomiła znów starostę, a ten oddał przedzie pod opiekę policji, a o wypadku zawiadomił inspektora pracy w Łodzi.

W związku z tym zatargiem wyjechał w dniu wczorajszym do Ozorkowa inspektor pracy 19-go obwodu p. Zieliński. (bip)

# Co mówią robotnicy związku Chrześcijańskiego o swej sytuacji.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie w Związku Chrześ. Sytuację w przemyśle referował p. Świątkowski, który stwierdził, że grupy wywrotowe dążą do wywołania strajku powszechnego, a w ten sposób przybierze ten strajk charakter strajku politycznego. Dlatego też należy przeciwstawić się tym prądom. Strajk poprzedni zlikwidowany został jakkolwiek trudność była ponieważ istniały wahańa w samych związkach. Wahańa te wywołane były działanością różnych elementów które chciały wywołać ferment. Komisja strajkowa nie może mieć głosu decydującego i nie może zmuszać robotników do opuszczenia pracy.

Następnie zabrał głos p. Jezierski, który z naciskiem stwierdził wywrotową robotę ko-

munistów, którzy dążą do obalenia Rządu i tworzenia rad robotniczych. W tym właśnie momencie należy zachować zupełny spokój i przeciwstawiać się hasłom strajku powszechnego, który doprowadzić może do ruiny masy robotniczej. W dyskusji zabrał również głos poseł Harasz, który omawiał sprawę stosunku robotników do Rządu, twierdząc że robotnicy w chwili tak ważnej jak obecna powinni mieć zaufanie do swych przewodników, co ostatnio podczas strajku nie miało miejsca i co przyniosło pewne rozprzeżenie.

Po omówieniu całego szeregu spraw aktualnych i po wyrażeniu wotum zaufania Rządowi zebranie zamknięto. (pap)

Mieczysława Kalinowskiego, spełniającej zastępczo w ciągu kilku miesięcy na odpowiedzialnym stanowisku dyrektora zarządu głównego — postanowiło wyrazić p. wicedyrektorowi Kalinowskiemu podziękowanie na piśmie.

Obowiązki dyrektora zarządu głównego w Magistracie m. Łodzi z dn. 1.11 objął p. Józef Zalewski, dotychczasowy kierownik Biura Komisji Powszechnego Nauczania. Dn. 2-go bm,

p. prezydent Cynarski wprowadził p. dyrektora Zalewskiego w urzędowanie, poczem nowemu dyrektorowi zarządu głównego przedstawieni zostali urzędnicy Wydziału Prezydialnego

— W sprawie przestrzegania przepisów o legalnych jednostkach miar.

W dniu wczorajszym okręgowy inspektor otrzymał od głównego inspektora pracy okólnik w sprawie przestrzegania przepisów o

przyjemności żadnych nie zaznała. Wielki jak dromader, gruby jak rzeźnik od niekoszernego mięsa, brzuch miał wzdęty na podobieństwo byłego polemajstra ruskiego, łeb łysy, a twarz krótką ostrą szczytną porośla. — Umiał liczyć i liczyć. Pozatem umiejętność, posiadał jeszcze znanstwo i potrzebę jedzenia, a czasem, wyjątkowo także i spał w domu. — Stał jej się nieznośnym, ba, nawet wstępnym.

Poczęła więc odnawiać stare znajomości. Bywała często z siostrą redaktora „Gesztajnu“ w lokalu redakcji, bawiła się znakomicie z panem Dolkiem, chadzała często — gesto na passe — partout redakeyine do wszystkich kinemat. i innych widowisk, a czasem i na odczyty.

I tu! — ... ach tu poznała jego. Tęgo mistrza nad mistrze, człowieka z nadiudzi, ucieleśnione bóstwo niebiańskie, do którego zapalała tą pierwszą i jedyną miłością.

— Wielki autorze Abrama, czy pojmiesz mnie i miłość mą ocenić zechcesz? czy też odepchniesz gorące serce, co do tych nier si przytulę się pragnęło?

Dobiegała właśnie do ulicy Głównej. Ocknęła się z zadumy i poczęła śledzić numery

domów. — Dojrzała. Tak ten! Tu mieszka on co się nigdy w przepowiedni swej nie mylił. — pomysława, — i weszła w ciemną sien czterniętrowej kamienicy. Długo wspinała się po schodach, co piętro wyżej, tem gorszy, aż wreszcie wdrapała się niby po drabinie na drugie poddasze. — Ręką zmacała drzwi i zapukała. — Jakaś stara bezzebna megera otworzyła jej i wpuściła do ciemnego pokoju.

W półmroku dojrzała cienie kilku osób. Były to same kobiety, które jak i ona przyszły na wyrocznie i czekały swej koleki. — Nie usiadła obok innych, lecz nerwowymi krokami mierzyla, obszerną zęb, nie nogae się doczekać turv.

— Czekanie dobięło ją. Nerwowe drżawki twarzy uginające się nogi i palce strzeżące szarfe szlafroka dowodziły że cierpliwość zanikała wraz z siłami fizycznymi.

Wreszcie doczekała się koleki. — weszła do sanktuarium. Na progu ogarnął ją już zabijający zaduch, powstały z mieszaniny wigo-cia przesiakniętego powietrza, czadu, dwu ogromnych świec i niemiłego zapachu starzyzny. (D. c. n.)



## Upamiętnienie 150-lecia Komisji Edukacyjnej.

Na skutek uchwalenia przez Radę Miejską wniosku przemianowania jednej z ulic na ulicę im. Stanisława Konarskiego, celem upamiętnienia 150-lecia powstania Komisji Edukacyjnej, sprawa znalazła się na posiedzeniu komisji do spraw ogólnych, gdzie na wniosek radnego inż. Folkierskiego uchwalono dla planowego ujęcia sprawy przekazać ją Wydziałowi Budownictwa dla opracowania wniosku celem przedstawienia komisji do spraw ogólnych.

Na posiedzeniu delegacji budowlanej dnia 5 listopada rb. Inżynier — przewodniczący inż. Folkierski przedstawił projekt, by ku uczczeniu powstania Komisji Edukacyjnej przemianować całą dzielnicę miasta, nadając w niej położonym ulicom nazwiska członków Komisji Edukacyjnej, względnie wybitnych mężów, którzy w owym czasie i w jej duchu działali.

W ten sposób mają być nazwana: ul. Cegielińska od Piotrkowskiej do Zagajnikowej ul. Konarskiego, ul. Południowa od Piotrkowskiej do Wierzbowej — Koliataja, ul. Nowo-Południowa — Niemcewicz, ul. Projektowana — Krasickiego, ul. Mostowa od Zagajnikowej do Konstytucyjnej — Michała Poniatowskiego, ul. Tkacka od Zagajnikowej do Konstytucyjnej — Andrzeja Zamojskiego, ul. Kopernika około parku 3-go Maja — Adama Czartoryskiego, ul. Anstadta — Bohomolca

ul. Magistracka — Poczobuta, ul. Trębicka — Sniadeckich, ul. Wierzbowa — Staszycy, ul. Zagajnikowa — Stan. Malachowskiego, ul. Prywatna — Ignacego Potockiego, ul. Kamienica — Rzewuskiego, ul. Wschodnia — Woronczyca, ul. Targowa — Wybickiego.

Przy skrzyżowaniu ulic Prywatnej i Południowej (Ignacego Potockiego i Koliataja) powstanie plac, zgodnie z planem Zabudowy miasta, który otrzyma nazwę placu Komisji Edukacyjnej.

Przy ul. Konarskiego znajduje się plac miejski, który — zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej — będzie mógł być przeznaczony pod budowę gimnazjum państwowego im. Konarskiego.

Projekt powyższy w całości uchwalono.

Na wniosek Inżyniera Bednarczyka uchwalono polecić Wydziałowi Budownictwa wnieść na jedno z następnych posiedzeń delegacji budowlanej projekt przemianowania wszystkich ulic, które swą nazwą przypominają bytność zaborców, oraz tych, które w swych nazwach nie mają żadnego historycznego dla Łodzi uzasadnienia.

Powwyższe uchwały delegacji budowlanej mają być rozpatrywane na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu, a następnie przedłożone Radzie Miejskiej do zatwierdzenia.

## Zbyteczna biurokracja.

Pan R. opowiadał nam następujący fakt. Miał on do zapłacenia w Skarbowości, większą sumę dwustu kilkudziesięciu milionów i na pokrycie tego zobowiązania przyniósł czek PKKP.

Czeków nie przyjęto — zażądano gotówki. Tedy pan R. poszedł do oddziału PKKP i po dłuższym oczekiwaniu pieniądze

podniósł, poczem, z walizą tych banknotów podszedł do kasy wpłat skarbowych.

Oczywiście ogon. Po godzinnym staniu wpłacił należną sumę, którą musiało liczyć znowu dwóch urzędników przez niemal całą godzinę. Czy to nie zbyteczne trwonięcie czasu urzędnika i pieniędzy na zbyteczne manipulacje?

legalnych jednostkach miar w umowach.

Nielegalne są jednostki miar jak lokiec, morga, przed, funt, centnar itd., a winne być używane miary legalne jak metr, hektar, kilogram itd. (bip)

— Oświetlenie elektryczne na ul. Cegielińskiej.

W dniu wczorajszym założono na ul. Cegielińskiej między Piotrkowską a Kilińskiego nowe lampy elektryczne, które w ulicy będzie oświetlona, zamiast dotychczasowych lamp gazowych.

Inowacja ta szczególnie życzliwie przyjęta została przez bywalców teatru miejskiego. (b)

— Apteki znowu drożeją.

W tych dniach stosownie do rozporządzenia Min. Zdrowia Publ. podwyższony zostanie mnożnik za przygotowanie leków z 50 na 80.

Zaznaczyć należy, że pracownicy aptekarscy uzyskali w tym miesiącu tylko 25 proc. i że płace ich są obecnie bardzo niskie. (pap)

— Krnąbrni przemysłowcy.

Inspektor pracy ukarał za nieprowadzenie i nieposiadanie książek fabrycznych następujące firmy: Znamiórowski (Napierkowski 46), przemysł chemiczny Djonizw. Myśliborski (Kilińskiego 96) i Stanisław Wajet i S-ka odlewnia, Senatorska 22. (bip)

— Ceny rynkowe w dniu wczorajszym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich sprzedawano kwartę masła 600—700 tys. mk., litr mleka — 35 tys., kwarta śmietany — 200 tys., ser prasowany — 100 tys., twarog — 75 tys., mendel jaj — 150 tys., ciwarka marchwi 110 tys., buraki — 160 tys., kopa kapusty do miliona mk., ciwarka kartofli — 250 tys., kilo cebuli — 30 tys., kopa pietruszki — 40 tys., selery — 35 tys., pomidory — 25—35 tys. mk. (bip)

— Talerz lury i ochlap — zdrożały.

Do referatu walki z lichwą zgłosiła się delegacja restauratorów II-go rzędu z prośbą o

podwyższenie ceny t. zw. obiadów urzędowych.

Po stwierdzeniu kalkulacji otrzymali oni zezwolenie na podwyższenie ceny do 100 tys. mk. (bip)

— Rzadki wypadek. — Szklarze żądają obniżenia cennika.

W dniu wczorajszym referat Walki z Lichwą był widownią ciągłych odwiedzin.

Najpierw piekarze, później cukiernicy, później szklarze.

Przybyli szklarze zażądali aby Referat Walki z Lichwą obniżył cennik szkła, gdyż w ten sposób ureguluje się z jednej strony sprawę zarobków, z drugiej strony umożliwi się ludności zaopatrzenie w szkło na zimę. (pap)

— Pracownicy szewscy strajkują.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja szewców. Jak wiadomo pracownicy tej branży zażądali wyrównania płac według podwyżek włókniarzy. Pracodawcy odmówili tłumacząc się tem, że robotnicy fabryczni pracują dwa trzy dni w tygodniu, podczas gdy szewcy zatrudnieni są przez cały tydzień. Następnie pracownicy obniżyli swe żądania do 100 proc. na co jednak szewcy się nie zgodzili.

Następna konferencja odbędzie się w czwartek. (pap)

## Wywarki i kradzieże

— Kradzieże.

Z fabryki Gutmana Kopla (Magistracka 21) skradziono pas skórzany wartości 150 milionów marek. (pap)

Józefowi Tomas (Bazarna 10) podczas jego nieobecności nieznanymi sprawcy skradli z mieszkania rzeczy ogólnej wartości 700 milionów marek. (pap)

Jakobowi Dunkielowi (Piotrkowska 113) z mieszkania skradziono garderoby na sumę 68 milionów marek. (pap)

## Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

Dziś premiera egzotycznego dramatu P. Frondat'a p. t. „Dom osaczony“ który zdobył sobie olbrzymi sukces na scenach europejskich. Udział pierwszorzędnego personelu na czele z pp. Starską, Kosińskim, Krasnowieckim, Komornickim, Krotkem, Rozwadowską, Grywińską i in.

Reżyserował dyr. Wroczyński

— Teatr Popularny.

Dziś, we środę, dn. 7 bm. o godz. 8.15 w premiera 4-akt. wodewilu ze śpiewami i tańcami Fr. Dominika p. t. „Stare Miasto“. Reżyseruje L. Włósniewski.

We czwartek 8, piątek 9 bm. o godz. 8.15 w. — „Stare Miasto“.

— Odczyt Wacława Sieroszewskiego o Japonii.

W niedzielę d. 11 bm. o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonii znakomity powieściopisarz polski p. Wacław Sieroszewski wygłosi nader interesujący odczyt o Japonii. Wybitny znawca Japonii mówi będzie o tych, którzy za Ojczyznę polegli na wulkanach, o uśmiechu Słońca i Ziemi, o Drakonie Włócznej Przemiany, o japońskim Trystanie i Izoidzie, o kobietach i kwiatkach a w końcu o Japonii i Polsce.

Odczyt p. Sieroszewskiego niewątpliwie pociągnie do sali Filharmonii całą inteligencję naszego miasta. Bilety w kasie Filharmonii.

## Przed zapowiedzianym strajkiem lekarzy Kasy Chorych.

Na ogłoszony przez Kasę Chorych komunikat otrzymaniśmy od Zarządu Sekcji Lekarzy kasowych przy Związku Lekarzy P.P.O.Fi. wyjaśnienie, z którego ważniejsze ustępy przytoczamy.

Lekarze m. Łodzi zmierzają wyłącznie do tego by honoraria ich 18-ym miesiącu pracy wynosiły tylko tyle, ile wynosiły w przecieciu ceny artykułów pierwszej potrzeby w kwiecień r. ub. przy wstąpieniu do Kas Chorych. Takie żądanie odpowiada elementarnym pojęciem sprawiedliwej oceny pracy, i z natury swej nie może być nawet nazwane żądaniem podwyżkowym, lecz jedynie żądaniem broniącym się przed nadmiernym obniżeniem zarobków, wykalkulowanych przecież swego czasu przez Kasę Ch. sama, na które lekarze łódzcy tylko pod presją faktu sprowadzenia do Łodzi blisko 40 lekarzy pozamiejskich się zgodzili.

Operowanie przeciętnymi cyframi zarobków, przy skomplikowanych obrachunkach, jakie mają lekarze Kas Chorych mogą łatwo w niewłaściwym świetle przedstawić opinii wysokość zarobków lekarzy. Otóż lekarze w Łodzi otrzymują za jedną godz. miesięcznej pracy nie 5,130,000, lecz 4,107,000 — do 5-ciu lat praktyki (większość lekarzy) i dopiero po 15-tu latach 6,160,000.

O ile jednak Zarząd Kasy Ch. przytaczając cyfry 5,000,000 za 1. godz. pracy chciał już dźwiękiem tej wielu milionowej sumy, a znanej przecież ogólnej sile nabywczej, w chwili obecnej oddziaływać na opinię w sensie dla lekarzy nieprzychylnym, to zupełnie niepotrzebnie przytoczył cyfry 176,000 otrzymywanych za wizytę na miesiąc. Wizyta taka zresztą wynosiła od dnia 1. 10. do 14. 10. rb. tylko 92,000, zaś od dnia 15. 10. do 30. 10. rb. 176,000, wypłacanych oczywiście z zdołu, zaś dla lekarzy rejonowych zmniejszonej do odbywania wizyt do obłożenia chorych ponad swą normę, wizyta na miesiąc wynosiła tylko od 82,000 do 123. tys. (zależnie od lat praktyki.) W tym miesiącu zatem, wliczając już dotychczas ofiarowane przez Zarząd K. Ch. 25 proc. plus 74 proc. podwyżki Kom. Stał. wynosiłaby ona dla lekarzy rejonowych

350,000, zaś dla lekarzy rejonowych od 172 250 tys.) wizyty ponad obowiązującą normę). Warto się jednak zastanowić, czy wpłacając w dniu odbycia wizyty 100,000 mk. za podwójną tramwaj, a otrzymując 350,000 względnie 172,000 — 250,000 po miesiącu, a nie raz później, wogóle coś za te wizyty lekarzowi pozostaje

## Morderstwo na fotografii.

„Daily Mail” donosi o niezwyklej rozprawie, jaka toczyła się temi dniami przed berlińskim sądem rozwodowym. Mąż zażądał w tym wypadku rozwodu, albowiem żona jego, jak brzmi oskarżenie, usiłowała go zamordować przy pomocy magji małańskiej.

W sądzie rozegrał się następujący dialog pomiędzy sędzią i małżonkami. Mąż mówił:

— Pobraliśmy się przed 14 laty. Moja żona Wilhelmina, mająca lat 33, chodzi codziennie na seanse, a i do nas również schodzi się jej znajome i niema końca wirującym stolikom, transom medycznym i hipnotyzmowi. Nasze ośmioletnie dziecko zostało zrujnowane fizycznie przez te histeryczne kreatury. Zwłaszcza żona pewnego radcy rządowego dopieklą mi bardzo.

Wysłuchawszy tego oskarżenia sędzia, zwrócił się do oskarżonej, aby zechciała odpowiedzieć na zarzuty męża. Odpowiedź tej kobiety, nie brzydkiej, ale rzucającej histeryczne spojrzenia i nie umiejącej utrzymać w spokoju swych nerwowych palców u rąk, brzmiała:

— Odmawiam odpowiedzi. Jestem odpowiadająca tylko przed Najwyższym Trybunałem, ale to co mój wówi o żonie radcy rządowego jest nieprawdą. Jestto dobra kobieta i ona otworzyła mi oczy...

— Tak, ale namawiała cię do tego, abyś mnie zamordowała, — wtracił mąż, ale w sukurs oskarżonej pospieszył natychmiast sędzia:

— No, no — zawołał sędzia. — Wszak wie pan dobrze o tem, że nie byłby pan w stanie usprawiedliwić tego rodzaju oskarżenia.

— Owszem mogę — potwierdził mąż. — Naturalnie mam tu na myśli morderstwo, które było dokonane w stylu mej żony. Znałam mianowicie w jej biurku swoją fotografię z wylupjonymi oczyma. Zdaje się, że jest to małański sposób dokonywania morderstw. Zresztą żona mówiła mi, iż medjum widziało mnie w trumnie, a dziecku memu powiedziała, że ojciec niedługo umrze.

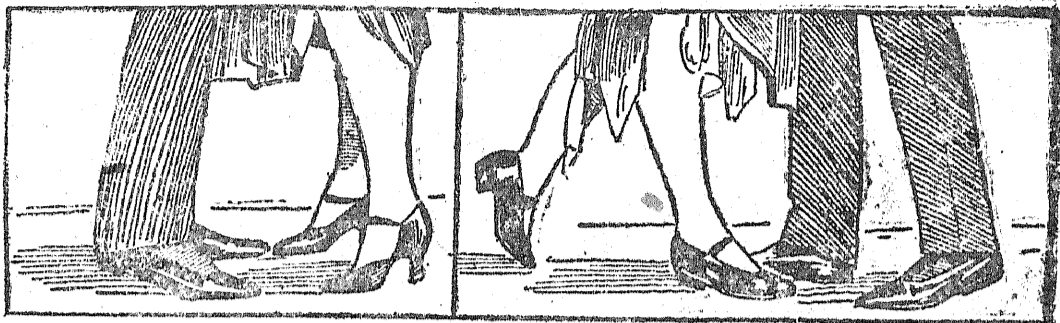
— I umrzesz — przyświadczyła zaczerniona z gniewu małżonka. Czeka cię zły koniec.

Rzekłszy to, oskarżona opadła na krzesło i odmawiała już wszelkich dalszych odpowiedzi.

Rozwód został w rezultacie zatwierdzony na tej podstawie, że żona przyczyniła się do zerwania małżeństwa, mężowi zaś przyznano prawo opieki nad dzieckiem. Gdy ogłoszono wyrok, rozwiedziona małżonka skoczyła ze swego miejsca, podeszła w stronę swego b. męża i zdawało się przez chwilę, że będzie się starała ponownie nawiązać z nim stosunek małżeński, lecz nagle wybuchnęła głośnym śmiechem.

## Z DZIEDZINY MODY.

### Jakie obcasy są modne?



Na wystawie obuwia w Londynie skonstatowano, że obcasy zarówno u damskich jak i u męskich bucików, są niższe od poprzednio noszonych. Na ilustracji naszej widzimy obcasy damskie słupkowe półwysokie i niskie angielskie obcasy. Przy męskim obuwiu obcasy są prawie, że niewidzialne.

## Ze świata.

### NIEZNANY SZCZEP INDYJSKI.

§ Dr. Truman Michelson, etnolog Instytutu Smithsona w Waszyngtonie, powróciwszy z wyprawy do Labradoru, gdzie w ciągu lata ubiegłego badał szczepy koczownicze Indian i Eskimosów, donosi, że odkrył w Labradorze północnym nieznaną dotychczas zupełnie szczep indyjski.

Tajemniczy ten szczep, nigdzie dotychczas nie wspomniany i zupełnie odrębny od wszystkich znanych szczepów czerwonoskórych, koczuje wzdłuż północnych wybrzeży Labradoru.

### KONKURS PIWOSZÓW.

§ W South Tyrone odbył się w tych dniach — jak donoszą z Londynu do „New York Herald” — konkurs piwoszów.

Zwycięzył w tem współzawodnictwie pewien piwosz, który zdołał wypić na jednym posiedzeniu czternaście butelek portera (stout).

Aby dokonać tego, niezwykły amator piwa zaczął podać sobie wianenki, rozbił w niej tuzin jaj surowych, wlał czternaście butelek portera i zmieszawszy dobrze, wypił to wszystko w bardzo krótkim czasie.

### ŻEBRAŁ O.. SPOJRZENIA.

§ Calkiem nowy typ żebraka udało się odkryć policji berlińskiej. Żebrał ten, człowiek w średnim wieku, zwrócił na siebie uwagę tem, że o jałmużnę prosił wyłącznie kobiety młode i piękne, którym w rozczulających słowach przedstawiał się jako ofiara wojny.

Policja stwierdziła, że ów żebrał był właścicielem trzech amunicji i człowiekiem pochodzącym z lepszych sfer towarzyskich. Zapytany przez sędziego śledczego o powody, które go skłaniały do żebractwa rzekł:

— Ach panie sędzio, ja jestem tak uczuciowy. Nikt może do tego stopnia co ja, nie uwielbia uroku kobiety, której oko zaćmi się łzą wzruszenia. I tak nie o jałmużnę, ale o te spojrzenia ja żebrzę, tych mi potrzeba do życia...

## Warszawska giełda oficjalna

### GOTÓWKA.

Dolary — 1,780,000 —

### CZEKI.

N. Jork — 1,775,000—1,780,000 —

Londyn — 7,900,000—7,850,000 —

Paryż — 102,000—101,000 —

Szwajcaria — 318,000—316,000 —

Belgia — 88,750 —

### WARSZAWSKA GIEŁDA AKCJOWA.

Bank Dyskontowy — 3800—4500 —

Bank Handlowy — 1450—1600 —

Bank dla H. i P. — 600—675 (1) 610—700 —

Bank Kredytowy W. — 250—260 —

Bank Zachodni — 3500—4800—4600 —

Bank Powsz. Kredyt. — 35 —

- Bank Przem. Lwów — 255—280 —
- Bank Zjedn. Ziemi Pol. — 460—500 —
- Bank Małopolski — 550—525 —
- Bank Zw. Spółek — 1450—1650—1600 —
- Bank Zw. Ziemi — 105—115 —
- Kijewski — 1600—1930—1785 —
- Sole potasowe — 2200—2150 —
- Puls — 165—155—165 —
- Strem — 10—12000 —
- Wildt — 185—205—190 —
- Korek — 65—75 —
- Czersk — 560—625—615 III em 460—420—431 —
- Nobel — 600—620 VI em. 600—590 —
- Firlej — 320 —
- Łazy — 80—85—82 i pół —
- Drzewo — 125—160—145 —
- Pustelnik — 360—365 —
- Tkanina — 33—38 —
- Rohn — 500—550 IV em. 450 —
- Lilpop — 410—430—415 (1) 410—440 dr. —
- Chodorów — 2200—2275—2235 —
- Siła i Światło — 325—312 i pół — 315 —
- Polski Przem. N. — 550—520—540 —
- Węgiel — 3750—3800—3700 —
- Norblin — 750—950—925 —
- Pudzuki — 1800—1750 —
- Ortwein — 190—200—190 —
- Ostrowiec — 8300—8200—9000 —
- Parowozy — 230—250—235 V em. 202 i pół — 210—200 —

- Cegielski — 510—560—525 —
- Ursus — 600—750—730 —
- Zyrardów — 230—210 —
- Zawiercie — 240 —
- Zieleniewski — 7600—7700—7650 —
- Borkowski — 275—330 —
- Jablkowscy — 70—95—90 —
- Belpol — 40—45 —
- Hurt — 40 —
- Polbal — 50 —
- Zegluga — 120—70—85 —
- Zach. Tow. dla H. i P. — 110—120 —
- Elektryczność — 925—1100—975 —
- Klucze — 370—350—370 —
- Ćmielów — 450—525—490 —
- Marynin — 900—950 —
- Rylscy — 43—55—50 —
- Konopie — 230—250—240 —
- Pocisk — 370—350—380 —
- Starachowice — 1850—2050 —
- Gosławice — 925—800—850 —
- Wodrzejów — 4900—5100—5000 —
- Cukier — 3900—3550—3750 —
- Polski Lloyd — 60 —
- Haberbusch — 3200—4000—4800 —
- Nafta — 120—115—135 —
- Welt — 300 —

Tendencja mocna.

## Największy Magazyn w Łodzi!

### „Chrześcijański Jarmark Łódzki”

Piotrkowska 44, I-e piętro, tel. 613.

### Narraty

polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezonowe towary wszystkie nasze działy. Wełny. Kambrany na garnitury, palta i suknie. Podszewki. Białe towary białozłote. Liniane o brzozy i serwety. Ręczniki. Barchany. Chustki. Kapy. Kelt dry. Trykotaż. Galanterie. Obuwie. Gotowe ubrania. Palety damskie, męskie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka wykonująca zamówienia. Nowe działy ceraty i czapek.

UWAGA: Kupcom z działu hutowego sprzedajemy po cenach fabrycznych na kredyt. (2255-b 12)

## Kupuję 2124

placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterie, zęby sztuczne, garderobę i szale czarne, Zachodnia 32, naprzeciw lombardu, I p., L. Milich,



## Dr. Z. Janiszewski

Choroby kobiece i akuszerja przyjmuje 10—12, 4—6 pp.

Piotrkowska 132. 2533

## Pierwszorządny zakład krawiecki męski

### Franciszek Chojnackiego

Łódź, Sienkiewicza 59 (sklep frontowy)

Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres krawiectwa męskiego wchodzące. 2272s10

## Meble tanie i moderne!

Cale komplety i pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli na dogodnych warunkach. UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

### F. Krzyżowski i S-ka

Zakład stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego 7, przy Górnym Rynku. 2311s



# Mydło domowe i do prania

## „SWELAN”

marka fabr. „S M O K”

zawartość tłuszczu 64 — 66% w użyciu

**najlepsze  
najtańsze  
najwydajniejsze.**

Cena ekspertowa dol. 16 za 100 kg.

Sprzedaż na miejscu w polskich markach

**Sp. Akc. „SWELAN”**

Fabryka Przetworów Chemicznych  
Pańska 125. Tel. 16-08.

(2389-b)

# Kamienica

3 piętrowa z oficyną i narożnym murowanym domem w centrum miasta Łodzi natychmiast do sprzedania tylko chrześcijanowi. Oferty do „Rozwoju” skazicielowi banknotu Nr 118738. (2330-b)

## Uczeń

wyższego kursu gry skrzypcowej udziela lekcji. Oferty do Rozwoju pod „Skrzypek” 212958

## Sprzedaj szyb okiennych

oraz wykonywuje wszelkie roboty w zakresie szklarstwa wchodzące J. Oleńczak i Smolnicki, Główna Nr. 14.

## Okazja!

100 do 200 hekt. koksii okazyjnie sprzedam z dostawą. Oferty z adresem składac w Rozwoju pod „200” 2332-b

## Lokal

składający się z 3-ech pokoi i kuchni, łazienki etc. w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Wiad.: Al. Kościuszki 41, administracja „Rozwoja”. 2335-b

## Sprzedam

maszyny półczesnicze (sanki) Nr 13, szerokości 25 cm i renderkę z 2-ma cylindrami na 120 i 158 igiel. Wiadomość: ul. Franciszkańska 11, w piwnicy. (2354-b)

## Poszukuję pokoju

Cena obojętna. Posrednictwo niewykuczone. Zgłoszenia: ul. Leszno 54, sklep. 2355-b

Antoni Zieliński wyjechał w 1914 roku z wojskiem rosyjskim i dotychczas nie wrócił. Ktoby wiedział gdzie się takowy znajduje, proszę zawiadomić żonę. Łódź, Piotrkowska 113, Aniela Plebanek. (2340-b)

Maszynistka-biuralistka ze znajomością buchalterji poszukuje posady. Oferty pod „J. K.” w Rozwoju 6928-2

Stolarz zdolny na meblowe roboty przyjmie stolarnia Napiórkowskiego 7 6929-3

Potrzebne zdolne i uczennice do pracowni Zachodnia 51 m 31. 6930-1

Maszynistka pisząca pięknie na maszynie poszukuje posady. Oferty sub „Maszynistka” do Rozwoju. 693-1

## Zgubione dokumenty

Zgubiono Tymczasowy dowód osobisty, wydany z gminy Wymysłów, pow. Łaskiego na imię Emilia Francke. 6905-2

Prochniewski Zygmunt zgubił paszport niemiecki rodzinny na 3 osoby Reginy, Felicy i Zygmunta wydany w Łodzi. 6909-2

Hajm Jusek Rabiach zgubił książeczkę wojskową rocz. 1894 wyd. w Ozorkowie

## Trojbne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

**Al! Al! Al!** Meble kanapy, oto many sprzedaje stolarnia. Orla 23. 6875-1

Gospodarki różne do sprzedaży. Zgierz, Paręczewska 5 „Pośle infk”. 6874-1

Rówier sprzedam za 5 milionów. Krzemieński Piotrkowska 178. 6849-1

Sprzedam jesionkę nową, Przejazd 47 miesz. 10 6919-3

Sklepek kolonialny do sprzedaży. Wólczańska 226 6922-4

Sprzedam różne meble, Piotrkowska 134-9 II piętro. 6923-3

Sprzedam szafę, kozetkę, 162-ka, dywan, Piotrkowska 132 m. 9. 6914-2

Garnitur zakietowy do sprzedania, na szczupłego średniego wzrostu mężczyznę obejść można, Aleksandrowska 24 m. 14 6927-2

### Różne:

Wkuszerka Drzymala powróciła Piotrkowska 223. 6574-7

Wkuszerka Pipikowa przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe Piotrkowska 132-14 6874-3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie sześciu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów cenę przystępną 6 Sierpnia 14 prania. 6853-1

Ważne dla pań krawcowych! Pracownia haftów ręcznych „Wandy” Nawrot (8 lewa oficyna parter). 6845-2

Pracownia haftów ręcznych Tańczyckiej, Przejazd 55 fr m 11 p. 6885-4

Przybiłała się suka młoda w styczniu. Za zwrotom kosztów można odebrać Aleja I Maja Nr 60 u Jana Jaszczurkiewicza. 6894-2

## Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch.

Niedziela, dn. 11 listopada o g. 4-ej popoł.

Koncert popołudniowy

# WAGNEROWSKI

Wykonawcy programu:

## Helena Zboińska-Ruszkowska

Primadonna opery warszawskiej.

# Ignacy DYGAS

Pierwszy tenor bohaterki opery warsz. Przy fortepianie Dyr. Teodor Ryder. W programie: „Walkiria” oraz „Trystan i Izolda”.

Bilety nabywać można codziennie w Kasie Filharmonij od g. 10-1 oraz od g. 3-7 pp. 2593-b-s

## BIUROKARNIA

## „Rozwój”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

## Zginął pies

Wychował biały brązowo nakrapiany uszy i osada orona brązowa, także plama na lewym boku, wabi się „Karo”. Widziano go w poniedziałek po 3 na ul. Aleksandrowskiej prowadzonego na sznurku. Nieprawym właścicielem odpowie sadownie. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Przejazd 46, III piętro K. Kaweckich. 29182

**Cena ogłoszeń:** Przed tekstem i w tekście 10.000 mk., za tekstem 8.000 mk., zwyższając 4.500 mk., wśród drobnych 8.000 mk., nekrologi 6.000 mk., komunikaty 8.000 mk., za wiersz milimetrów miejscowe 50 proc, drażniące 100 proc, labelkowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc, droższe, Stronica przed tekstem dla ogłoszeń podzie ona na 8 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oszacowania honorarium redakcyjnego są za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz 6-ej, po 6-ej zalicza się 50 proc. Za terminowe wchodzenia ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha w Pabjanicach u p. Zatorskiego, ul. Z...